Nr. 1 Poznań, dnia 6 stycznia 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

Edward Kręglewski
POZNAŃ
SP. AKC.

SKŁAD: WARSZAWA
SIENNA 61
TELEFON 612-79

E K

SKŁAD: KATOWICE
KOŚCIUSZKI 16
TELEFON 946



w 300 odmianach stale na składzie.

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH I KAJETÓW
MECHAN. FABRYKA KOPERT
Specjalność: KOPERTY OKIENKOWE (transparentowe)
Dzienna produkcja: 500 000 kopert i 30 000 kajetów.

Jeżeli druki rotograwurowe jedno i wielobarwne nie może Szanowna Drukarnia sama wykonać, to prosimy zwrócić się do nas.
Wzorowe urządzenia i wieloletnia praktyka ręczą za pierwszorzędne wykonanie.

Drukarnia Polska Sp. Akc.
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Ceny kolegjalne z zapewnieniem rabatu.
Każde zapytanie traktować będziemy poufnie.

POPIERAJCIE
Przemysł Krajowy
kupując jedynie
Polskie farby drukarskie
które są conajmniej tak dobre jak zagraniczne a przytem
znacznie tańsze

Uznane jako wyborne wyroby Farby Polskiej w Poznaniu
poleca
HURTOWNIA DRUKARSKA
ULICA MASZTALARSKA 8 — TELEFON 25-55

Nr. 1 Poznań, dnia 6 stycznia 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 203 627

Treść numeru

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Szan. Członków Korporacji, którzy dotychczas mimo monit nie zapłacili składek za rok obrachunkowy 1931/32 i tych, którzy jeszcze nawet deklaracji za rok ten nie nadesłali, prosimy uprzejmie sprawy te załatwić.

W sprawie uczni w przemyśle graficznym

Wnioski do najbliższych egzaminów na pomocników, które się odbędą z końcem stycznia r. b., należy zgłosić najpóźniej do dnia 15-go b. m. Do wniosku, napisanego przez ucznia, dołączyć należy:

1. Życiorys.
2. Świadectwo szkoły dokształcającej.
3. Poświadczenie zakładu z odbytej nauki.
4. Ugodę.

Poza tem zwracamy Szan. Członkom Korporacji uwagę, że wnioski uczni z Zakładów, zalegających ze składkami Korporacyjnemi, nie zostaną uwzględnione dopóty, dopóki składki te nie zostaną w całości uregulowane.

Z Nowym Rokiem

Z numerem niniejszym wkracza pismo nasze w trzynasty rok swego istnienia. Dwanaście roczników „Przeglądu Graficznego" spogląda na przebytą pracę zawodowo-kulturalną i organizacyjną. I choć nie zrazu znalazło pożądany oddźwięk w szeregach, dla których podjęło trudy i wysiłki, to jednak dzięki wytrwałości, rozpowszechniało się w coraz dalsze zakątki kraju, zdobywało coraz szersze koła gorących zwolenników i przyjaciół.

Lata ubiegłe bogate były w falowania nastrojów. Naprzemian ogarniały społeczeństwo radości i zawody, podniety i przygnębienia, „zapracowania" i bezczyn. Z ręką na pulsie życia, pismo nasze podchwytywało tętno czasu i służyło ochoczo i serdecznie dla dobra ogólnego, w myśl nakreślonego sobie programu. To też nie bez pewnej dumy i zadowolenia stwierdzić musimy po dwunastu latach, iż nie my sami pozostawieni zostali sobie, lecz znaleźliśmy coraz liczniejszych współpracowników, którzy tym samym duchem przejęci, utrzymują z redakcją naszą stały kontakt, oddając swą wiedzę i doświadczenie na usługi sprawie.

Ocenić warunki wydawnicze nikt chyba lepiej nie potrafi, jak właśnie koła naszych Czytelników, którzy sami są wydawcami i znają brzemię zabiegów nad utrzymaniem rentowności wydawnictw. Zwłaszcza czasy ostatnie szczególnie odbijają się na wydawnictwach, które nie stanowią „przedmiotu codziennego użytku" natomiast stanowią najlepsze kryterjum stanu dobrobytu i kultury społeczeństwa.

Przyznać musimy, że w ostatnim lat dziesiątku szereg zawodów powołało do życia pismo zawodowe, Jest to bądź co bądź objaw bardzo dodatni, Ale równocześnie stwierdzić wypada, że ogół u nas nie docenia jeszcze dostatecznie znaczenia prasy zawodowej. To też kilka pism fachowych zawiesiło już swe wydawnictwa, inne borykają się z trudnościami.

Porównując zagraniczne pisma zawodowe, podpada ich duży nakład, nierzadko osięgający kilkanaście tysięcy egzemplarzy. U nas stanowi wyjątek, nakład pisma zawodowego w ilości kilku tysięcy. Powtóre zainteresowanie pismami zawodowemi handlu i przemysłu danej branży jest tak nikłe, że sądząc z rozmiarów ogłoszeń sądzić by należało, że u nas wogóle nie istnieje produkcja, że nie mamy handlu hurtowego, że wszystko zależy na dostawie z zagranicy. Tymczasem przeglądając zawodowe pisma zagraniczne, ich dział ogłoszeniowy stanowi istną księgę adresową handlu i przemysłu, stanowiący dla czytelników encyklopedję rodzimych źródeł zakupu, orjentującą i zachęcającą do zaopatrywania w coraz to doskonalsze

Biblioteka Jagiellońska

przybory i materjały. Ogłoszenia i reklamy w pismach zawodowych są nieraz bodźcem i podnietą do nowych sposobów produkcji i świeżych pomysłów.

Jest smutnym i bolesnym faktem, iż nasz krajowy handel i przemysł nie umie trafić do pism zawodowych, nie umie przemawiać do szerokich kół interesentów, nie umie się reprezentować i wżyć w kolisko czytelników, którzy przecież stanowią krew, ożywiającą organizm gospodarczy. Setki tysięcy i miljony złotych wędrują rocznie do zagranicznych dostawców z tej prostej przyczyny, iż ci doceniają reklamę i potrafią z niej korzystać. Boć zrozumiałą jest rzeczą, iż czytelnik krajowego organu musi odnosić się z pewnem niedowierzaniem w produkcję krajową z braku jej reklamy, i sięga po pisma zagraniczne, gdzie ma bogaty wybór dostawców.

Nie po kupiecku nastawiony jest umysł fabrykanta, uważający, iż obowiązkiem każdego jest kupować u niego, jako u wytwórcy krajowego. Inna rzecz, iż z obowiązku obywatelskiego byłby to stan idealny. Ale w życiu gospodarczem inne nakazy mają walory. Polska nie może stanowić wyjątku od zasad kierujących całym światem.

Niechaj rok nowy przyniesie przełom w zaściankowych poglądach naszego handlu i przemysłu, niech ożywi życie zawodowe, niech rozbudzi żywsze zainteresowanie czytelnictwem literatury zawodowej a przedewszystkiem wpajajmy w młode pokolenie ważność i konieczność stałego kształcenia się i zainteresowania się wszystkiem, co dzieje się na niwie zawodowej.

Z temi życzeniami wkraczamy w Rok Nowy.

Redakcja.

Machinacje strajkowe drukarzy na Górnym Śląsku

Katowice, 20. 12. 1931.

Od kilku miesięcy wybuchają raz po razie dzikie strajki drukarzy na Górnym Śląsku. Zastanawia się pracę raz w tej, to znów w owej drukarni, aby po kilku dniach podjąć pracę na nowo.

Dla charakterystyki tych strajków niech posłuży fakt, że gdy po szeregu konferencyj dojdzie do podpisania ugody, wypływają nagle nowe jakieś żądania inscenizowane przez kierowników niemieckich Związków Klasowych i wywołuje się nowe zatargi i strajki.

Gra jest aż nadto widoczną i podpadającą.

Z dniem 1-go kwietnia rb. upłynął termin obowiązującej dotąd taryfy. Ponieważ prowadzone pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia przeto przedłużono dotychczasową taryfę do końca sierpnia rb. Przy dobrej woli możnaby unormować nową umowę odpowiednio do stosunków, czasu było bowiem dość. Lecz cóż, kiedy przedstawiciele pracobiorców uparli się i ruszyć z miejsca nie było sposobu. Czas więc upłynął, a pertraktacje rozbijały się o wybór jednej ze stron.

Wobec takiego stanu rzeczy nastąpił z dniem 1-go września czas beztaryfowy. Korporacja powzięła uchwałę, upoważniającą swych członków do zawierania umów z swym personelem indywidualnie. Po dojściu do skutku pierwszej takiej umowy w Król. Hucie, w kilka dni później nadeszła instrukcja i pracownicy wbrew swej pierwotnej zgodzie porzucili pracę. Jednak po kilku już dniach zaczęli strajkujący powoli wracać do pracy, jednak nie wszyscy już mogli zostać przyjęci na dawne swe stanowiska.

Strajk uznano za skończony.

Upezpieczenia społeczne w Japonji

Sprawa ubezpieczeń społecznych jest dziś bolączką różnych państw i społeczeństw. Przedewszystkiem jednak interesuje i boli nas samych. Japonja, znowuż ze względu na rozgrywające się wypadki wojenne w Mandżurji znajduje się w centrum zainteresowań wielu. Dlatego warto tu zacytować interesujący szczególniej artykuł dr. R. Kleber-Dakowskiej o opiece państwowej i ubezpieczeniach społecznych w Japonji, zamieszczony w ostatnim (22) numerze „Nowin Społeczno-Lekarskich".

A oto ten „coctail":

W krajach europejskich rozrost ubezpieczeń społecznych, stanowiących akcję państwową i polityczną, jak n. p. w Niemczech, zdławił wszelkie inne indywidualne poczynania społeczne i oszczędnościowe, wywołując nawet opór przeciwko tym samowładnym instytucjom.

W obecnej chwili zarządy ubezpieczeń społecznych same nie wiedzą, jak wybrnąć z coraz większych trudności finansowych i społecznych.

Japonja tak różna rasowo i duchowo od Europy, znalazła jednak wyjście, a raczej sposób uniknięcia takich konfliktów, regulując prawnie stosunek ubezpieczeń zbiorowych z akcją dobroczynną i oszczędnościową i wciągając państwo do tej akcji.

Bajecznie szybki rozwój Japonji od roku 1868, tj. od zmian w ustroju politycznym kraju, pozwolił jej na wprowadzenie urządzeń, wzorowanych na zachodniej Europie.

Urządzenia te jednak, nie będąc wyłącznie ślepem naśladownictwem, noszą zawsze wybitne piętno rasy i zdrowego poglądu Japończyków na życie.

Z ubezpieczeniami społecznemi Japonja postąpiła podobnież. Należy tu przytem zaznaczyć, że w Japonji dużą rolę odgrywają stosunki i uczucia rodzinne. Solidarność rodu, pokrewieństwo, rodzina są dla Japończyka czemś świętem, wymagającem często ponoszenia pewnych ofiar. Japończyk dzieli się swoim zarobkiem i prawie nigdy nie zużywa na siebie sam swoich dochodów. Rodzina lubi oszczędzać, to też zawsze w potrzebie śpieszy swemu krewnemu z pomocą. Japończyk zatem nigdy nie czuje się taki samotny i bezradny w swem opuszczeniu, jak Europejczyk.

Umysłowość Japończyka, jego stosunek do wszelkich instytucyj społecznych jest całkiem różny od naszego, inaczej też potrafił on rozwiązać zagadnienie ubezpieczeń społecznych. W Japonji istnieją ubezpieczenia społeczne, obejmujące tylko pewne zawody, najbardziej narażone na niebezpieczeństwo, i to pod pewne-

Dla odmiany powstał strajk numer drugi, tym razem w Drukarni Katolickiej w Katowicach. Tutaj nie chciano uznać prawa kierownictwa drukarni do angażowania pracownika. Chodziło o specjalistę, składacza nut. Ponieważ nowoprzyjęty składacz należy do Polskiego Związku Drukarzy, przeto Klasowcy uznali to za dostateczny powód proklamowania strajku. Kierownictwo firmy nie ulękło się i nie uznało żądania klasowców niezatrudniania członków związku nieklasowego. Również Inspektor pracy nie uznał strajku za uzasadniony i odmówił interwencji. Po czterech dniach strajk się skończył i dziś już nikomu nie przychodzi do głowy strajkować z podobnych przyczyn.

Po tych nieudałych próbach strajków lokalnych, zwróciły się związki pracobiorców do Komisarza Demob. z wnioskiem o interwencję w sprawie uregulowania bezkrólewia taryfowego. Jednak i tym razem na konferencji zwołanej przez komisarza Demob. nie doszło do rezultatu pozytywnego. Korporacja, przygotowawszy odpowiedni materjał, zamierzała zwrócić się do wojewódzkiej komisji arbitrażowej. W międzyczasie jednak zgłosili się zastępcy związków pracobiorców, zaopatrzeni w pisemne pełnomocnictwa, z wnioskiem o rozpoczęcie nowych pertraktacji, które niebawem się rozpoczęły. Na trzech posiedzeniach przedyskutowano i uzgodniono nowe warunki, które w końcu obie strony podpisały i uchwaloną taryfę ogłoszono jako obowiązującą. Czołowa płaca uległa minimalnej, 5% zniżce, natomiast większej zmianie uległy różne dodatki dotychczasowe. Płacę nocną składaczy gazetowych obniżono o 12%. Skreślono także 5% dodatek na ubrana dla maszynistów.

Po ogłoszeniu nowej taryfy rozpoczął ataki przeciw niej prezes niemieckiego związku kla-



W zecerni

— Oddziałowy do zecera przy koregowaniu odbitki: „Wypraszam sobie głupie uniewinnienia — czytaj pan nowe wydanie Jana Kuglina „Nauka Składacza“, to i pana praca będzie poprawniejsza —“

(Huntownia Drukarska, Poznań) Masztalarska, 8)

mi warunkami. Do nich należą marynarze, górnicy i robotnicy fabryk, zatrudniających stale niemniej niż 500 ludzi.

Do instytucyj ubezpieczeń społecznych nie mają prawa należeć: ani wieś, ani handel, ani drobny przemysł; robotnicy, zarabiający mniej niż 1200 yen, tj. 2000 marek niem., mogą należeć do ubezpieczeń społecznych, zarabiający więcej nie mają już prawa.

Wkłady robotników nie mogą stanowić więcej niż 3 procent zarobku, z czego połowę płaci pracodawca.

Ponieważ, jak widzimy, liczba ubezpieczonych przy takim systemie nie może być znaczna, zatem nieznane są tam te trudności, w jakie uwikłane są ubezpieczenia społeczne w Europie z powodu kosztownej administracji.

Aby zadowolić popęd Japończyka do oszczędzania, utworzono w roku 1908 pocztowe kasy oszczędności, któremi państwo się opiekuje przez swoje ministerstwa.

Do tych kas może zapisać się każdy Japończyk między 12 a 60 rokiem życia, polisę dostaje bez żadnych zaświadczeń lekarskich.

Podług umowy na polisy wypłacają kasy renty najrozmaitszego typu: w razie choroby, kalectwa, bezrobocia, śmierci, od pewnego wieku dożywotnio, lub jednorazowo.

Kapitał, jaki pozostaje po zaspokojeniu polis, może być zużytkowany na różne fundacje użyteczności ogólnej, społecznej, n. p. kliniki, ośrodki zdrowia, lecznice, zakłady dla nieuleczalnie chorych i t. d., również z funduszów tych można czerpać na wydawnictwa, traktujące o higjenie, medycynie, popularnej nauce, jak również na wyświetlanie filmów kształcących i propagandowych.

O szybkim rozwoju tych kas świadczy statystyka: w r. 1916 było 260.000 polis na 25 miljonów yen, w r. 1929 było 13.500.000 polis na 1.750.000.

Wogóle można powiedzieć, że metoda Japonji upaństwowienia oszczędności z ominięciem ubezpieczeń społecznych, okazała się wyborna. Udostępniła ona wszystkim, nawet najbiedniejszym bez różnicy klas i zajęć, stworzenie sobie zasobów w sposób i w zakresie, jaki w Europie jest dostępny tylko dla klas zamożnych. Metoda ta daje zupełne zadowolenie posiadaczom owych polis i, niekrępując ich w niczem, wzmacnia potęgę finansową państwa.

Zaznaczyć trzeba, że podług tego wzoru proponowano w Austrji zapoczątkowanie czegoś podobnego, ale pod wpływem rozwoju ubezpieczeń społecznych zaniechano tego zamiaru.

sowego, prowadząc akcję podbojową w poszczególnych drukarniach, grożąc strajkami. Na tem tle wybuchł strajk w drukarni „Polonji" w Katowicach. Strajk trwał kilka dni zaledwie i został zlikwidowany. Tem samem naruszoną została umowa zbiorowa przez pracobiorców. Naruszoną została za sprawą prezesa niemieckiego związku klasowego.

Wobec takiego stanu rzeczy i druga strona, tj. Korporacja, uważa umowę codopiero zawartą, za nieistniejącą. Najbliższe zebranie Korporacji poweźmie uchwałę co do linji wytycznej dla swych członków wobec nowej sytuacji. W każdym razie wydaje się wątpliwem, czy Korporacja będzie mogła nadal podtrzymywać warunki, zawarte w ostatnio przyjętej taryfie.

Za skutki wynikłe z obecnej sytuacji odpowiadać powinni strajkomany ze związków klasowych. *Beta.*

Z Towarzystwa Graficznego w Toruniu

Staraniem zarządu Tow. Graficznego w Toruniu odbył się 10-ciotygodniowy kurs z zakresu języka polskiego dla pracowników graficznych. Udział w kursie wzięło przeciętnie 50 osób, w tem spora liczba uczniów. Kurs prowadził p. Marjan Sydow, który jako znakomity znawca literatury polskiej, umiał w swych wykładach trzymać słuchaczy w poważnym nastroju. Plan wykładów wygłoszonych obejmował następujące tematy:

1. Powstanie i rozwój języka polskiego. Język literacki i ludowy.
2. Dzieje pisma i drukarstwa. Jak się zmieniała pisownia polska.
3. Wszechstronność dawnych drukarzy; ich znaczenie w dziejach kultury.
4. Walenty Fiałek, nestor drukarzy pomorskich i jego zasługi.
5. Zasady samokształcenia. Książka najlepszą pomocnicą samouka.
6. Z dziejów drukarstwa. Krzysztof Plantin i drukarstwo w w. XVI. Znaczenie tradycyj zawodowych.
7. Jak i co czytać. Środki i cele samouctwa.
8. O św. Janie Ewang., patronie drukarzy. „Trylogja" Sienkiewicza, jej wartość i znaczenie.
9. Złoty wiek literatury polskiej (Rej, Kochanowski, Skarga, Szymonowicz, Klonowicz).
10. Odrodzenie literatury polskiej w dobie romantyzmu. Nowsza literatura polska i jej znaczenie dla dzisiejszego pokolenia. Pierwsze pisma w Polsce i stan czasopiśmiennictwa za naszych czasów.

Poza tem na każdym wykładzie były omawiane ściśle trudności pisowni, stylistyka, najważniejsze błędy językowe, ze specjalnem uwzględnieniem błędów napotykanych w słowie drukowanem. Także zasypywano prelegenta pytaniami w wątpliwych kwestjach językowych.

W ostatnią sobotę przed Gwiazdką odbyło się zakończenie kursu w szkole wydziałowej w obecności 70 osób. Prezes Tow. Graf. p. Szutkowski, dziękował uczestnikom za pilne uczęszczanie i zachęcał do dalszych wysiłków w kierunku ugruntowania znajomości języka polskiego, tak niezbędnej dla pracownika drukarskiego. Najpilniejszym uczestnikom wręczono jako nagrodę książki z historji polskiej, których rozdano 50 egzemplarzy. Książki zostały ofiarowane przez Drukarnię Toruńską i Pomorską Drukarnię Rolniczą. W końcu p. Sydow odbył jeszcze krótki egzamin z historji polskiej i za trafne odpowiedzi wręczył także dodatkowo każdemu cenną książeczkę. Obecny na zakończeniu kursu p. redaktor Wojder w swem przemówieniu wskazał na pożyteczność podobnych kursów i zachęcał do dalszego samokształcenia się, by pracownicy graficzni stali rzeczywiście na poziomie na jakim stać powinni. Po wręczeniu dowodu uczęszczania wszystkim uczestnikom kursu, zamknął pan prezes uroczystość życzeniami wesołych świąt.

Roczne Walne Zebranie odbędzie się w szkole wydziałowej w sobotę, dnia 16 stycznia 1932 r. o godzinie 6 wieczorem. Na zebraniu tem będzie omawiana propozycja mianowania nestora drukarzy pomorskich p. W. Fiałka członkiem honorowym naszego towarzystwa. Pan Fiałek liczy obecnie 86 lat i zamieszkuje w Chełmnie, dokąd uda się delegacja naszego towarzystwa w dniu jego imienin, t. j. dnia 14 lutego. *ts.*

Rozmaitości

Ważne dla pracodawców, obowiązanych do potrącania podatku dochodowego swym pracownikom. W związku z art. 2 punktu 4 ustawy z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego Dz. U. R. P. nr. 99, poz. 760, wyjaśniamy na podstawie informacyj, uzyskanych w Izbie Skarbowej, że od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, przypadających na miesiąc styczeń 1932 r., należy potrącić dodatek do państwowego podatku dochodowego, według art. 2 punkt 1 wyżej powołanej ustawy, również w tym wypadku, gdy wypłata nastąpi przed 1 stycznia 1932 r., pozatem wszelkie zaległe wynagrodzenia za lata ubiegłe do 1931 r. włącznie, o ile zostaną wypłacone w czasie od 1 stycznia 1932 r. począwszy podlegają też powyższemu dodatkowi.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA.

Z Krakowa donoszą: W ostatnich dniach bawili dyrektorzy fabryki farb „Sadolin & Holmblad" S. A. w Kopenhadze, którzy założyli w Krakowie przy współudziale kapitału polskiego siostrzaną fabrykę p. n. „Polsko Duńska Fabryka Farb Drukarskich Ska z o. o." Nowa ta placówka, zmniejszy znacznie import farb do Polski. Dyrektorem zarządzającym został znany krakowski przemysłowiec p. Henryk Kreisler, zaś kierownictwo techniczne powierzone zostało inżynierom duńskim. (n 3)

Kalendarze nadesłane

Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha Sp. z o. o. w Poznaniu wydała ścienny kalendarz na rok 1932 w wykonaniu bardzo gustownem. Kompozycja rysunku ścianki oraz dobór kolorów dowodzi dużo dobrego smaku artystycznego.

Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu wydala jak corocznie ładny kalendarz kartkowy tygodniowy w wykonaniu jak zwykle czystem i starannem.

Odpowiedzi redakcji

WP. S. w P. a) Nie ma się Pan czem przejmować. Teorja a praktyka to dwie zupełnie odrębne rzeczy. Prócz gazety WPana i czterech czy pięciu innych, dużo innych kupuje u tych, których w artykułach redakcyjnych zwalczają w imię chrześcijaństwa! Tak już u nas było zawsze. Zdziwiłoby się społeczeństwo, gdyby w to wszystko miało jasny wgląd. — b) Wydawca tej niby antysemickiej szmaty należy rzeczywiście, jak Pan to słusznie zauważył do ptaków niebieskich, które nie sieją, a jednak żerują. „Małe zwykłe" oszustwo też nie jest niczem nowem u tego osobnika.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Jubileusze wydawnictw prasowych w Polsce w roku 1932

Zpośród starszych ponad 8 dziesiątków lat żadnemu z wydawnictw prasowych w Polsce nie przypada data jubileuszowa w r. b.

Na 80-ciolecie żywota swego w r. b. spoglądać może tylko jedno wydawnictwo, i to na ziemiach zachodnich Rzpltej, a mianowicie „Orędownik urzędowy powiatu Mogileńskiego“.

75-lecie istnienia przypada wydawnictwu „Bluszcz“ w Warszawie.

70 lat upływa od czasu założenia „Przeglądu Katolickiego“ w Warszawie.

6 dziesiątków lat kończą w r. b. wydawnictwa: ukraińskie „Diło“ we Lwowie i niemieckie „Zeitschrift der Oberschles. Berg-, und Hüttenmännischen Vereines“ w Katowicach.

Między sześciu dziesiątkami lat a półwieczem, bo 55-letniego żywota dochodzą: „Czasopismo Techniczne“ we Lwowie, „Rekord Polski“ jako ciąg dalszy i spadkobierca „Gońca Wielkopolskiego“ w Poznaniu i „Kurjer Poranny“ w Warszawie.

Półwiecza kończą wydawnictwa: „Zagroda wzorowa“, jako dalszy ciąg „Przewodnika Kółek Roln.“ w Krakowie, „Kwartalnik Historyczny“ we Lwowie, „Laura-Hütte-Siemianowitzer Zeitung“ na G. Śląsku i „Wszechświat“ w Warszawie.

45 lat dosięgną: w Krakowie — „Pierwiosnek“, w Stanisławowie — ukraiński „Wistnik Stanisławowskoj Eparchji“ oraz w Polsce Zachodniej: „Orędownik pow. Koźmińskiego“ i „Gazeta Ostrzeszowska“.

40-lecia pracy mają za sobą polskie dzienniki: „Dziennik Kujawski“ w Inowrocławiu, „Rozwój“ w Łodzi i „Naprzód“ w Krakowie, a nadto ukraiński tygodnik „Gromadskij Gołos“ we Lwowie i niemiecki „General-Anzeiger für Schlesien und Posen“ w Rybniku.

O pięć lat młodsze są wydawnictwa: „Przegląd Filozoficzny“ w Warszawie i „Głos Ludu Śląskiego“ w Cieszynie, a od tych znowu o 5 lat młodszem czyli dobiegającem 30 lat istnienia, jest wydawnictwo p. t. „Królowa Apostołów“ w Warszawie.

Ćwierćwiecza pierwsze zamyka rok 1932 w życiu wydawnictw: „Dziennik Bydgoski“ i „Zaranie Śląskie“ (w Katowicach) oraz „Posener Bienenwirt“ (w Poznaniu), wówczas, gdy tylko dwa dziesięciolecia kończą w tym czasie: dziennik „Głos Lubelski“, tygodnik „Lud Katolicki“ (w Krakowie) i miesięcznik „Wiadomości dla Duchowieństwa“ (organizacji „Unitas“) (w Poznaniu).

Inne, liczniejsze, niż dotychczas wymienione z pośród starszych wydawnictw prasowych w Polsce, wydawnictwa, stanowiące już młodsze latorośle prasy na ziemi polskiej, zaczynają lub kończą w r. 1932 już tylko lata jubileuszowe 15-, 10- i 5-te, a mianowicie:

15-lecia zpośród gazet: „Dziennik Białostocki“ i „Ziemia Rzeszowska“ oraz zpośród innych perjodyków: biuletyn Polskiej Macierzy Szkolnej, „Przemysł Chemiczny“, „Rozwój“, tygodnik „Warmiak“, „Tygodnik Kutnowski“, „Czasopismo Adwokatów Polskich“ (Lwów), „Pszczelarz“ (Michałkowice na G. Śl.), tudzież „Głos Eucharystyczny“ (Lwów) i „Posłaniec z Jasnej Góry Czerwińskiej“ (Czerwińsk).

10-lecia:

w Warszawie gazety: „Express Poranny“ i „Kurjer Czerwony“ oraz czasopisma: „Droga“, „Kolce“, „Szaniec“, „Wychodźca“, „Gastronom“, „Biologja Lekarska“ i „Straż Leśna“;

w Krakowie: „Polska Odrodzona“, „Ruch Pedagogiczny“, „Rzeczy Piękne“ i „Wiadomości Geograficzne“;

we Lwowie: „Nasz Przyjaciel“, „Polskie Pismo Entomologiczne“, „Wiadomości Gospodarcze Izby Handl.-Przemysłowej“, „Życie Technickie“ i wydawnictwo niemieckie: „Deutsches Volksblatt“;

w Łodzi: jedna gazeta polska — „Ilustr. Republika“ i jedna niemiecka — „Neue Lodzer Zeitung“ oraz czasopisma: „Przegląd Ekonomiczny“ i „Wiadomości Diecezjalne“;

w Płocku miejscowy „Dziennik“ i czasopismo „Rolnik Płocki“;

na Śląsku: 6 wydawnictw urzędowych („Dziennik Ustaw Śląskich“, „Dziennik Zarządzeń Dyrekcji Kolejowej“ i „Gazeta Urzędowa Powiatowa“) — w Katowicach oraz w Świętochłowicach („Gazeta Powiatowa“) i w Tarnowskich Górach („Orędownik Powiatowy“), czasopismo urzędnicze p. t. „Urzędnik Polski“ (Katowice), organ sokolstwa „Sokół na Śląsku“ (Katowice), a nadto czasopisma: „Placówka Kresowa“ w Bielsku, „Strzecha Rodzinna“ i „Praca“ w Katowicach;

na Pomorzu: „Gazeta Kartuska“, „Dziennik Skarszewski“, „Głos Świecki“ oraz „Orędownik pow. Lubawskiego“ i czasopismo „Żeglarz Polski“ w Tczewie;

w Wielkopolsce: „Gazeta Bydgoska“, „Strażnica Zachodnia“, „Awangarda“, „Przyjaciel Szkoły“, „Życie Gospodarcze“ i „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego“ — w Poznaniu, a nadto w innych miejscowościach województwa: „Gazeta Wągrowiecka“, „Orędownik pow. Obornickiego“ i czasopismo religijne „Cześć Marji!“ w Krotoszynie;

wreszcie w innych miejscowościach Rzeczypospolitej: „Gazeta Pińczowska“, „Gazeta powiatowa sejmikowa“ i „Słowo“ oraz „Życie Robotnicze“ w Radomiu, „Młodzież Podlaska“ w Białej, „Głos Radomskowski“ „Głos Jarosławski“ i „Wileński Dziennik Wojewódzki“ oraz żydowskie: „Przemyśler Najes“ i „Siedlcer Wochenblatt“.

5-lecia, które uważać można za półjubileusze, a raczej za okres utrwalania dopiero swego bytu, będzie miało za sobą w r. 1932 zgórą 100 wydawnictw zarówno w stolicy, jak

i w innych większych i mniejszych ośrodkach życia publicznego w Polsce. Wśród tych wydawnictw jest około 90 w języku polskim i 10 w innych językach. Wobec tak dużej liczby tych wydawnictw notujemy tylko tytuły ważniejszych, jak: „Przegląd Bibljoteczny“ i „Przegląd Współczesny“ w Krakowie, „Tęcza“ i „Tydzień Radjowy“ w Poznaniu, „Radio“, „Kobieta Współczesna“ i dodatkowe do tego czasopisma kobiecego wydawnictwa „Młoda Matka“ i „Start“, a pozatem „Polonia-Italia“ i „Rodzina Polska“ w Warszawie.

Wycinki jako materjał źródłowy w dziedzinie naukowych badań nad prasą

Pod powyższym tytułem ukazała się po niemiecku, jako odbitka z N-ru 6 czasopisma „Zeitungswissenschaft“, broszura prof. W. S. D. p. Stanisława Jarkowskiego, dyrektora ajencji „Informacji prasowej polskiej“. Jest to b. ciekawe zobrazowanie znaczenia wycinków do celów badań i studjów prasoznawczych. Podobnie do tego można traktować wycinki, jako „ciąg dalszy“, czy też „przedłużenie prasy“, w zastosowaniu praktycznem do innych dziedzin życia publicznego. Temat ten nie był dotychczas poruszany z punktu widzenia naukowego w sferach prasoznawczych.

Poruszony więc po raz pierwszy przez prof. Jarkowskiego, wobec panujących obecnie tendencyj gromadzenia wszelkiego rodzaju materjałów, potrzebnych do badań naukowych nad prasą, wzbudza i wzbudzi zapewne duże zainteresowanie w sferach prasologów i prasoznawców. Sprawa zaś wycinków, przeniesiona na forum szersze naukowej organizacji pracy, jako sprawa racjonalnie postawionej kontroli głosów prasy działalności warsztatów pracy wszelkiego rodzaju w różnych dziedzinach życia oraz jej archiwum prasowego — nabrać powinna istotnej aktualności. W związku z tem broszura p. Jarkowskiego, która będzie zapewne wydana i w języku polskim poza zapowiedzianą jakby już broszurą o wycinkach p. t. „Wycinki o wycinkach“, cytowana, widocznie z odbitek korektowych w broszurze niemieckiej, oddać będzie mogła duże usługi, jako wyświetlająca należycie rolę wycinków oraz odpowiednie z nich korzystanie.

Rozmaitości

Ze Związku Wydawców Dzienników i Czasopism we Lwowie. Na ostatniem zebraniu powziął Związek Wydawców wszystkich pism codziennych we Lwowie znamienną uchwałę, że wszelkie komunikaty o walnych zgromadzeniach, odczytach, pokazach, zebraniach towarzyskich, przedstawieniach, rewjach, wszelkich zawodach sportowych itp. imprezach zamieszczać będą pisma tylko i bezwzględnie jako płatne ogłoszenia.

Zawieszenie wydawnictwa „Myśl Niepodległa“. Z dniem 1 stycznia zawieszona została „Myśl Niepodległa“ w Warszawie. Wydawnictwo przerwano na pewien czas; ma ono być wznowione niebawem.

75-lecie Frankfurter Zeitung. Jeden z najlepiej redagowanych dzienników europejskich, jedyny dziennik prowincjonalny, odgrywający wyjątkową rolę w życiu intelektualnem Europy, Frankfurter Zeitung, obchodził w tych dniach 75-lecie swego powstania.

Założyciel pisma Leopold Sonnenmann rozpoczął swą karjerę życiową jako bankowiec. Zdając sobie sprawę z niedostateczności rubryk gospodarczych w prasie niemieckiej, stworzył w roku 1856 maleńki dziennik ekonomiczny pod nazwą Frankfurter Geschäftsbericht, który wkrótce wysunął się na czoło podobnych pism niemieckich.

W kilka miesięcy potem gazeta otrzymała nową nazwę: Frankfurter Handelszeitung i wprowadziła dział polityczny. W roku 1866 powstała właściwa Frankfurter Zeitung.

Wydawca jej zrezygnował z karjery bankierskiej i całkowicie poświęcił się unowocześnieniu pisma. Połowę każdego numeru „frankfurterki“ zajmuje dział gospodarczy, któremu równego niema w całej prasie europejskiej. Stąd absolutna niezależność polityczna dziennika, bez którego właśnie ze względu na ten dział nie może się obejść żaden finansista, kupiec i przemysłowiec. Frankfurter Zeitung mimo swego radykalizmu ma charakter wybitnie objektywny. Piękną kartę w jej dziejach stanowi opozycja wobec polityki ekscesarza Wilhelma II.

Prasa socjalno-demokratyczna w Holandji. Historja rozwoju prasy wyznawców teorji Marksa i towarzyszy w Holandji nie jest zbyt stara, a poziom współczesnych wpływów tej partji nie jest tam silniejszy niż przed trzydziestu laty w Niemczech. Nie można jednak twierdzić, że agitacja socjalistyczna napotykając na grunt mniej podatny, stanęła na martwym punkcie, przeciwnie, popierana usilnie z zewnątrz, zwłaszcza ze strony Niemiec, rozwija się systematycznie i z twardym uporem a z nią w parze wzrasta także partyjna prasa socjalnodemokratyczna. Przed kilku laty holenderskie władze socjalistyczne postanowiły rozbudować prasę partyjną jako najważniejszy środek agitacyjny na modłę nowoczesnego postępu i przy pomocy robotniczych Związków zawodowych złożono kilkumiljonowy kapitał. Nasampierw ufundowano nowe towarzystwo wydawnicze pod nazwą "De Arbeiderpers“, które jako centralne władza administracyjna ujmuje całokształt partyjnej pracy wydawniczej. Nowe towarzystwo wybudowało w centrum Amsterdamu wspaniały gmach dla pomieszczenia zreorganizowanej drukarni „Het Volk“, którego pompatyczne otwarcie nastąpiło w tych dniach. Drukarnia wyposażona jest w nowego typu 96-stronną maszynę rotacyjną a w zecerni mechanicznej pracują 22 linotypy, co najlepiej świadczy o rozmiarach tegoż przedsiębiorstwa. — Dziennik „Het Volk“ centralny organ partyjny miał w roku 1900 ogółem 4000 abonentów a obecny jego nakład wynosi 70.000 egzemplarzy. Z początkiem roku nowego ukazywać się ma przy zastosowaniu systemu dodrukowego siedem dalszych czasopism socjalistycznych zcentralizowanych w towarzystwie wydawniczem „De Arbeiderpers“.

Walki o prawo autorskie w Austrji. Z dniem 31 grudnia br. wygasa w Austrji prawo autorskie i tantjemowe utworów Jana Straussa i Millöckera, wskutek czego nie będzie trzeba tak w kraju, jak zagranicą płacić tantjem za wystawienie ich utworów i drukowanie.

Wobec tego rozgorzała istna wojna między dwoma obozami, czy ochrona ma być przedłużona, lub nie. Za ochroną oświadczyły się Stowarzyszenia autorskie, Związek muzyczny, interwenjując równocześnie w parlamencie austrjackim i wysuwając te motywy, że zagranica płaci za pozwolenie grania utworów tych mistrzów, sześć razy tyle, ile płaci Austrja za utwory autorów zagranicznych.

Natomiast gwałtowną agitację za zniesieniem ochrony wszczęły Związki zawodowe, przemysłowe, graficzne, fabryki płyt gramofonowych, dyrekcje teatrów, stowarzyszenia sceniczne, muzyczne, a nawet Izby handlowe i in. Protesty te wnoszą telegraficznie i pisemnie.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

O zwiększenie akcji propagandowej w handlu papierniczym

Doświadczenia zebrane w roku ubiegłym pouczają nas, że pożądanego odprężenia kryzysu gospodarczego w najbliższej przyszłości a nie przesądzając sprawy, prawdopodobnie w nowym roku 1932 spodziewać się nie można. Służba dla klienta w każdym calu — zabiegi o zdobycie i utrzymanie klienta staną się nadal wytycznemi działań każdego handlowca samodzielnego, dbałego o egzystencję swego przedsiębiorstwa. I kupiec-papiernik spełni swoje zadanie zawodowe całkowicie, skoro wykorzysta każdą drogę, środek i sposób, mogące wpłynąć korzystnie na prosperację przedsiębiorstwa. Stosowanie półśrodków nie prowadzi do wytkniętego celu, zatrzymuje nas niekiedy wpółdrogi a wynik osiągnięty w skutkach połowicznej pracy — równa się bezczynności. Oznacza to nawet miast postępu krok wsteczny, bowiem bezprzedmiotowo dokonany wydatek nigdy się nie wróci. Kto pragnie postępu i rozwoju swego przedsiębiorstwa dokonać musi całkowicie pełnowartościowej pracy zarówno pod względem wypełnienia zadań kupieckich i zdolności konkurencyjnej jak w zakresie propagandy.

Automatyczny bieg przedsiębiorstwa handlowego, pożądany cel każdego kupca, dopomoże nam osiągnąć wielostronność propagandy połączonej z pomysłowością, zdolną ujarzmić uwagę publiczności lub tych, na których pozyskaniu nam zależy. Zważyć trzeba, że właśnie w zakresie propagandy i reklamy spotykamy wiele już udeptanych dróg, zatem odpowiedni wybór a lepiej jeszcze wytyczenie nowej drogi jest momentem ważnym i decydującym o skutkach. Jeżeli kupiec-papiernik dla braku nowych ile możności własnych pomysłów posługuje się sposobami propagandy wykorzystanemi w setnych wypadkach przez współkolegów, natenczas wydatki poczynione są często bezowocne lub korzyści istotne nie stoją w żadnym stosunku do włożonych zachodów. Nie ilość nakładu druków, lecz oryginalność pomysłu i ujęcia ważną odgrywa rolę. Sto prospektów odznaczających się dobrem wykonaniem graficznem i celowem zestawieniem treści jednoczącej w sobie siłę oddziaływania przynieść nam może większą korzyść w pozyskaniu odbiorców niż rozesłanie tysiąca okólników przepojonych zwykłemi, przeżytemi formułami przeciętnej oferty kupieckiej.

Nie mamy tu jednak na myśli puszczenia w ruch kosztownych rekwizytów nowoczesnej reklamy, na którą pozwolić mogą sobie wielkie i zasobne przedsiębiorstwa, jakich wśród kupców-papierników jest mało, natomiast pragnęlibyśmy wskazać na wykorzystanie prostych, zgodnych z działalnością handlu papierniczego a opartych na sposobach, posiadających mimo to charakter pewnej oryginalności. Prospekty, ulotki — to przeżytek — na który nikt już nie spojrzy; taka jest przeważająca opinja a jednak zależy dużo od sposobu ich docierania do rąk właściwych. Dobrym środkiem propagandy są ulotki w formacie najwyżej ósemki, dopakowywane do każdego bez wyjątku zakupionego w naszym składzie artykułu, a które w mieszkaniu czy biurze podczas odpakowania zwracają uwagę odbiorcy. Treść ulotki zawierać winna zaproszenie do ponownego zwiedzenia naszego składu mniejwięcej tej treści:

„P. T. Dziś dokonanym łaskawie zakupem W. P. przekonał(a) się niezawodnie o zdolności konkurencyjnej mego przedsiębiorstwa. Proszę uprzejmie przy pokrywaniu dalszych i większych zapotrzebowań obdarzyć mnie również cennem zaufaniem a będę miał możność wykazać, że najdalej posuniętym nawet wymogom i życzeniom Szan. Klienteli zdolen jestem sprostać utrzymując w asortymencie wszelkiego rodzaju towarów, składnicę na wyżynie zadania. Przy nadarzającej się sposobności i w wolnej chwili, zechce W. P. łaskawie zwiedzić ponownie przedsiębiorstwo moje a na życzenie bez jakiegokolwiek zobowiązania zapoznamy W. P. z wszelkiemi ostatnio na rynek wprowadzonemi nowemi zdobyczami w zakresie artykułów biurowych i materjałów piśmiennych. Pozostajemy zawsze gotowi do usług".

Kartki tego rodzaju wykonane być winny graficznie udatnie i na dobrym papierze. W ten sposób polecić można także artykuły specjalne, których zbyt zamierzamy forsować i propagować. Nie zaszkodzi mieć kilka odmiennej treści ulotek, lecz zaleca się dopakowywać przy każdej obsłudze tylko jedną kartkę, by nie obciążać i nie rozbijać uwagi klienta.

Dalszym dotychczas niedostatecznie wykorzystanym terenem zdobywania nowych odbiorców, to zaoferowanie usług nowo-powstającym przedsiębiorstwom wytwórczym i handlowym, zarówno rzemieślniczym, przemysłowym, kupieckim, instytucjom finansowym itp. Gdy przedsiębiorstwo nowe pewien czas już jest w biegu, przy dzisiejszym braku gotówki i kapitałów obrotowych, trudno otrzymać zlecenie, ujawniają się bowiem potrzeby ważniejsze. Kupiec-papiernik, pilnie przeto śledzić winien ruch powstających nowych placówek gospodarczych a materjał podkładowy i adresowy, znajdzie w dziennikach i czasopismach. Wprawdzie w wypadkach takich znajdzie się zawsze „ktoś", który otrzyma zlecenie, lecz doręczenie ofert z różnych stron częstokroć jest pożądanem i tego rodzaju zabiegi odnoszą w znacznych odsetkach pożądany rezultat, gdyż kupcowi-papiernikowi przypada wdzięczna rola doradcy przy urządzaniu registratury, zakładaniu księgowości i tym podobnych wewnętrznych urządzeń administracji przedsiębiorstwa.

Środki transportowe, choćby to był wózek ręczny, wykorzystać należy dla celów propagandy, ponieważ posuwając się po ulicach miasta stanowią wędrującą stałą reklamę. Niektóre poważniejsze firmy zagraniczne urządzają na

zewnętrznych ścianach swych pojazdów transportowych formalne okna wystawowe oświetlone wieczorem elektrycznioe i wysyłają je po godzinach handlowych na miasta w celach reklamowych.

Kto trudni się zbytem papieru maszynowego, kalki, taśmy do maszyn do pisania a załatwia korespondencję maszyną, niechaj nie zapomina w krótkiej dodatkowej formie dopiskowej zwrócić uwagi, jakim gatunkiem papieru, taśmy i kalki się posługiwał, lecz forma jego listu i wykonanie muszą być wzorem dla innych. Dobrze jest także wysłać kilka indywidualnych listów propagandowych z wyraźnym celem zaoferowania tych artykułów.

Dla dogodności odbiorców przy sprzedaży ołówków i kredek kolorowych zaleca się ustawić nowoczesną niezawodnie funkcjonującą maszynkę do temperowania, klient z wygody tej chętnie skorzysta a niejeden zdecyduje się nabyć maszynkę dla potrzeb własnego przedsiębiorstwa. Lecz przy tych artykułach baczyć trzeba, by mieć na składzie aparaciki do temperowania ołówków wyłącznie najlepszej jakości, bowiem tandeta, zniechęca tylko i odstrasza odbiorców. Klient zapomni tanią cenę, lecz nie zapomni składu, w którym nabył nieużyteczny tandetny przedmiot.

Powyżej luźno rzuconemi kilku uwagami pragniemy wykazać konieczność wykorzystania każdego danego momentu i działalności na usługę propagandy dla zdobycia klienta. Kupiec papiernik przy pewnych umiejętnych zabiegach ma dużo sposobów do rozwinięcia celowej propagandy bez specjalnego budżetu reklamy i kosztownych urządzeń.

Rozmaitości

Możliwości wywozowe kalki i taśmy maszynowej do Bułgarji. Według informacyj, udzielonej prasie fachowej przez francuskiego attache handlowego, Bułgarja jest dobrym odbiorcą na kalkę i taśmę do maszyn do pisania. Przemysł bułgarski artykułów tych nie wyrabia zupełnie i dlatego całkowite zapotrzebowanie pokrywa się importem. Dotychczasowym głównym dostawcą są Niemcy. Kalka wprowadzona jest na rynku tamtejszym w formatach zwykłych i opakowana w kartonikach po 100 sztuk. Spotyka się tu w obiegu handlowym kalkę w różnych kolorach. — Taśmy do maszyn do pisania są w kolorach niebieskim, fioletowym, czarnym i czerwonym. Nasycane są tuszą zwykłą lub farbą kopjową, nawijana na szpulkach metalowych, opakowane w staniol i papier pergaminowy. Szerokość tasiem jest od 1—4 cm. Pewna ilość tasiem opakowane jest w puszki blaszane z blachy białej. Bułgarscy importerzy otrzymują od dostawców towar na trzy do sześciomiesięczny kredyt, przy pokryciu wekslowem za gwarancją bankową. Fabrykanci, którzy nie przyznawają wspomnianych ulg płatniczych, zleceń nie otrzymują.

Środki na odświeżanie piór wiecznych. W handlu papierniczym zdarza się często, że pióra wieczne wyłożone w oknie wystawowym zatracają swój zewnętrzy wygląd świeżości przez zanik połysku obsadki lub tym podobne niedomagania, wymagające naprawy. Sposób odświeżania obsadek piór wiecznych zależny jest od materjału, z jakiego obsadka jest wykonaną. Obsadki piór wiecznych wykonane są bądźto z gumy twardej, z celtydu, cellonu, lencorytu, dalej mamy obsadki doublowane, posrebrzane, alpakowe i posrebrzane. Każdego rodzaju obsadki poplamione lub zabrudzone atramentem, oczyścić można łatwo zapomocą benzyny czystej lub spirytusu nieskażonego, w żadnym jednak wypadku do celu tego nie należy używać eteru względnie jakichkolwiek materjałów trawiących. Obsadki wyblakłe w oknie wystawowym pod działaniem promieni słonecznych i wpływów atmosferycznych można odświeżyć i nadać im wygląd pierwotny jedynie z pomocą maszyny do polerowania przez pumaksowanie i odpolerowanie. Obsadki srebrne i alpakowe czyści się w ten sam sposób jak sztućce lub przedmioty srebrne; natomiast obsadki piór wiecznych pozłacane 14-karatową powłoką nie ulegną nigdy zmianie. Doublowane obsadki przy dłuższem magazynowaniu i wystawianiu w oknie zatracają połysk i piękny wygląd, trzeba je wówczas odpolerować kamyszkiem do polerowania i wyczyścić starannie miękką skórką. Obsadki pozłacane, naciera się nieco zieleną do polerowania zapomocą skórki, poczem czyści się je starannie suchą ściereczką od polerowania. Pióra złote bardzo zabrudzone atramentem czyści się w benzynie lub spirytusie i letniej wodzie. Postępuje się w sposób następujący: pilniczek do polerowania pociąga się kawałkiem płótna czy tkaniny nie włoszącej i polewając wymienionemi płynami oczyszcza się pióro z wszelkiego brudu, poczem się je ostrożnie poleruje płatkiem. Pióra wieczne silnie podniszczone przez używanie, lub wpływ kwasów itp. mogą być naprawione jedynie w fabryce.

Z niwy filatelistycznej. W Paryżu toczy się ciekawy proces, czy fałszowane marki pocztowe, pod nazwą „Marsylskie" i „Chalons", a mianowicie czerwone 50 centimowe i niebieskie Pasteura po 1 fr. 50 centimów, mają być sprzedawane i puszczane na targ filatelistyczny. Sąd orzekł, że handel tymi markami jest zakazany i karalny. Wyrok wywołał jednak wśród filatelistów jeszcze większe zainteresowanie i wyższe ceny tych „fałszywych" kopij.

Wiadomości z firm

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Sp. Akc. „Nasz Sklep — Urania" w Warszawie odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 stycznia 1932 roku, o godzinie 6 po południu, w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie przy ul. Szkolnej nr. 10.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 203 627

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za milimetr 1-łamowy. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na urzędach pocztowych zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administracji) zł 6,—. Dla pracobiorców przedpłata ulgowa.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.